

Katolickie palenie książek

4 kwietnia 2019

Koszalińska fundacja „SMS z Nieba” zamieściła na „Facebooku” zdjęcia z wydarzenia, podczas którego spalono stos książek, między innymi z cyklu „Harry’ego Pottera”. Administratorzy strony uzasadnili akt spalenia książek cytataми z „Biblii”. „Duża liczba uprawiających magię przynosiła swe księgi i paliła je wobec wszystkich” – napisali nad zdjęciami spalonych książek.

Po umieszczeniu wpisu, wielu komentatorów z oburzeniem zareagowało na akcję fundacji. Inicjatywa koszalińskich duchownych spotkała się z zaskakującą wyrozumiałością, a wręcz poparciem części kleru i katolickiej prawicy. W wywiadzie dla bliskiego rządowi portalu wPolityce.pl ksiądz Wojciech Parfianowicz pozytywnie ocenił sens akcji. „Według mnie intencje były dobre, kapłan chciał zwrócić uwagę na to, że magia i okultyzm są szkodliwe dla człowieka” – podkreślił.

Również proboszcz parafii, w której doszło do spalenia książek, ksiądz Jan Kucharski przychylnie odniósł do spalenia książek w obecności dzieci. W wywiadzie dla portalu NaTemat.pl Kucharski tłumaczył, że „(...) w „Dziejach apostołskich” jest napisane, że ludzie składali magiczne przedmioty i wszystko było niszczone. (...) My wiemy co szkodzi, wiemy co nie jest dobre dla wierzących i dlatego taka forma tego wydarzenia, powiedziałbym nawet, że ewangeliczna. Owszem dla jednych może być szokująca, ale ludzie, którzy mają bożego ducha – rozumieją to”. Jeszcze jaśniej motywy działań stowarzyszenia Kucharski wyjaśnił w komentarzu dla „Gazety Wyborczej”: „Wierni trochę tego poznosili i trzeba było zutylizować”.

Również „Frona” znalazła usprawiedliwienie dla akcji koszalińskiej fundacji. „Argumentacja na podstawie dosłownych nakazów starotestamentalnych nie może być, naturalnie, uznawana za wystarczającą. Natomiast sam pomysł palenia

szkodliwych książek z jednej strony można uznać za ciekawy. To swoisty apel do rodziców, by potraktowali poważnie kościelne ostrzeżenia przed niewłaściwymi lekturami” – czytamy w komentarzu portalu.

Najdalej poszła jednak redakcja opiniotwórczego portalu „Polonia Christiana”, która umieściła na swoim portalu artykuł o wdzięcznym tytule „Gdańsk: księża spalili ezoteryczne książki i amulety. Lewackie media wpadły w amok”. Zdaniem redakcji „dobór książek i przedmiotów, które uznano za niebezpieczne dla duszy i spalono, może być przedmiotem dyskusji. Bez wątpienia jednak głos kapłana w tej sprawie powinien być dla katolików istotniejszy niż opinie internautów oraz redaktorów „Wyborczej”, „Na Temat” czy Tok FM”. Autorzy tekstu pochwalili akcję koszalińskiej fundacji, porównując ją do... „Indeksu Ksiąg Zakazanych”. „Kościół natomiast – o czym zapominają lub nie chcą pamiętać postępowe redakcje – nie kieruje się w swoich działaniach i nauczaniu niechęcią i wrogością, a miłością. To z niej wynika troska o zbawienie każdego człowieka. Taka jest chociażby geneza oburzającego środowiska lewicowe „Indeksu Ksiąg Zakazanych”” – piszą autorzy tekstu, następnie poświęcając kilka akapitów na ukazanie pozytywnej roli katolickiej cenzury.

Z tej perspektywy działania fundacji „SMS z Nieba” dobrze wpisują się w historię Kościoła. „Widać więc wyraźnie, że pomimo pewnych zmian Kościół cały czas – wypełniając swój Urząd Nauczycielski – ostrzega wiernych przed zgubnymi ideologiami i groźnymi treściami. Skoro zaś duchowni, w tym egzorcyci, ostrzegają przed złym wpływem na dusze pewnych książek i przedmiotów, to działania jakie miały miejsce po niedzielnej Mszy Świętej w parafii NMP Matki Kościoła i Św. Katarzyny Szwedzkiej w Gdańsku stają się zrozumiałe” – konkludują swój tekst redaktorzy portalu.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Źródło: Strajk.eu

Uzupełnienie „Wołnych Mediów”

Jak informuje [„Gazeta Wyborcza”](#), ksiądz sam zgłosił się do straży miejskiej i przyznał się do popełnienia wykroczenia. Został ukarany mandatem. Oprócz tego Stowarzyszenie Rybnicki Alarm Smogowy i Fundacja Jarosława Pilca dla Czystego Powietrza złożyły doniesienie do prokuratury z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 183. Kodeksu Karnego, dotyczącego nieodpowiedniego postępowania z odpadami: „Kto wbrew przepisom składa, usuwa, przetwarza, dokonuje odzysku, unieszkodliwia albo transportuje odpady lub substancje w takich warunkach, lub w taki sposób, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu wielu osób, lub spowodować zniszczenie w świecie roślinnym, lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.